

środa, 06.08.2025

W sercu wciąż Amazonia

Gdy pod koniec listopada 2018 roku w Instytucie Teologicznym w Manaus kończył się kolejny rok akademicki, ja wiedziałam już, że po wielu latach w Brazylii wracam do Polski. Ileż uczuć, ileż myśli kłębiło się we mnie! Atmosfera pożegnań, nie zawsze łatwa do przeżywania, mieszała się z perspektywą przyszłości. Wracałam do ojczyzny, ale przecież za sobą zostawiałam kraj który też już stał się moim, lud, który był już moim ludem.

Studenci czwartego roku Teologii też żegnali się z Instytutem, zamykając w ten sposób cykl formacji akademickiej. Tylko jeden z nich był studentem świeckim, inni, klerycy diecezjalni oraz Redemptoryści myśleli już o powrocie do swoich diecezji czy prałatur, o przygotowaniach do święceń, o zaangażowaniach w swoich Kościołach lokalnych. Tak, gdyż Instytut Teologiczny w Manaus kształci studentów z całego regionu, obejmującego dziewięć kościelnych jednostek administracyjnych: Archidiecezję, diecezje i prałatury.

Przez cztery lata studiów prowadziłam dla tej grupy zajęcia z Teologii Dogmatycznej, ale często rozmawialiśmy również na innej płaszczyźnie: o życiu Kościoła, o wyzwaniach duszpasterskich, a nierzadko też oni dzielili się osobiście swoimi pytaniami, dylematami, refleksjami. Brazylijska otwartość na drugiego człowieka oraz nieco kameralny charakter instytucji jaką jest Instytut Teologiczny w Manaus sprzyjały tworzeniu się bliskich więzi, teraz więc żegnałam nie tylko grupę byłych studentów, ale braci w wierze i w służbie dla Królestwa Bożego.

Minął rok, nie straciliśmy kontaktu, dochodzą do mnie wiadomości o ich życiu, dwiema z nich chciałabym się podzielić z wami.

Jair Vieira Alves i Pericles Souza pochodzą z Prałatury z siedzibą w Borba, mieście położonym nad rzeką Madeira, 200 kilometrów na południe od Manaus. Powierzchnia tej Prałatury to 170 000 km, czyli trochę więcej, niż połowa Polski, za to mieszkańców jest tylko ok. 200 tysięcy. To typowe dla Amazonii: ogromne powierzchnie o niskiej gęstości zaludnienia, skupiającej się w miastach i osadach nad brzegami rzek, wielkie odległości pokonywane najczęściej transportem wodnym. Od 2017 roku biskupem jest tam młody Redemptorysta Zenildo L. Pereira da Silva, o bardzo pasterskim sercu. Zatraskany o wspólnoty Kościoła, biskup podjął formację diakonów stałych, w której też brałam udział, program ten jest w trakcie realizacji.

Wielką radością dla całej Prałatury były święcenia diakonatu, a potem prezbiteratu Jaira i Periclesa w 2019 roku. Ale tych lokalnych powołań jest wciąż mało, toteż zdecydowano się na otwarcie Seminarium Propedeutycznego w Borba. Jakoś udało się zdobyć środki na remont istniejącego budynku, i 25 stycznia 2020 roku odbyło się poświęcenie i inauguracja Seminarium. Sześciu chłopców stawia tam pierwsze kroki na drodze powołania do prezbiteratu, czas poświęcony w przypadku niektórych z nich na ukończenie szkoły średniej oraz na ogólną formację chrześcijańską. A ponieważ później na formację i studia filozoficzno-teologiczne wyjadą do Manaus, więc jest to też czas na bliższe poznanie ich przez biskupa i ekipę formacyjną oraz na umocnienie więzi z Kościołem lokalnym. Rektorem tego Seminarium Propedeutycznego został Jair.

Jest kilka miesięcy po święceniach, wyzwanie więc ogromne, ale Prałatura ma tylko czterech księży tamtejszych, biskup więc musiał wziąć wiele rzeczy, dokonując wyboru. Myślę że atutem Jaira jest to, że sam poważnie i odpowiedzialnie traktował własną formację seminaryjną, a w studia teologiczne angażował się całym sercem. Gdy jego matka, ze względu na poważną chorobę musiała przebywać przez dłuższy czas w Manaus, zamieszkała w Seminarium, a klerycy wpisywali się na dyżury, aby zawozić ją na zabiegi do

szpitala. Ta opieka nad chorą matką, dzielona z innymi, okazała się czasem owocnym dla całości formacji Jaira. Teraz stoi przed nim niełatwe zadanie, ale mam dużą nadzieję, że jego własne doświadczenie pomoże mu w formacji młodszych. W każdym razie towarzyszę mu modlitwą i serdecznym zainteresowaniem.

Sidiclei Viana Meireles pochodzi z Diecezji S?o Gabriel da Cachoeira, na północy Brazylii, na granicy z Wenezuelą i Kolumbią. Jest to najbardziej indiańska z brazylijskich diecezji, na jej terytorium żyją bowiem aż 23 odrębne plemiona. Ludność w 98 % jest ochrzczona i nie przechodzi łatwo do grup pentekostalnych, jak to się dzieje w innych regionach kraju. Przez ponad stulecie ewangelizacja i opieka duszpasterska nad tym regionem powierzona była Salezjanom, zwłaszcza z Włoch, którzy są tam obecni do dziś, jednakże ze względu m.in. na spadek liczby powołań ta sytuacja ulega zmianie. Obecny biskup, Edson Damian już nie jest Salezjaninem, lecz księdzem diecezjalnym z południa Brazylii, od lat żyjącym duchowością Karola de Foucauld. Jedną z bardzo istotnych rzeczy jest sprawa powołań lokalnych, czyli indiańskich. Do tej pory prezytów indiańskich jest zaledwie sześciu, wszyscy są młodzi.

Ostatnim wyświęconym księdzem jest właśnie Sidiclei. Jego Msza święta prymicyjna odprawiona została w jego ojczystym języku Tucano. Cóż za radość dla ludu, móc się modlić we własnym języku! Inny młody ksiądz zajmuje się tłumaczeniem tekstów liturgicznych na język Baniwa. Inkulturacja jest wciąż jeszcze ogromnym wyzwaniem dla tamtejszego Kościoła lokalnego i chyba mogą to realizować najlepiej właśnie pochodzący stamtąd ludzie, urodzeni i wychowani w tych różnorodnych kulturach indiańskich, a zarazem przygotowani od strony teologicznej. Pamiętam jak w ramach Eschatologii, Sidiclei przygotował studium porównawcze eschatologii chrześcijańskiej i tradycyjnych wierzeń plemienia Tucano o śmierci i tym co poza nią. Bardzo rzetelne opracowanie, bez łatwych konkordyzmów czy tendencji synkretycznych, z pytaniami otwartymi do dalszych badań.

Pamiętam również, jak opowiadał mi o tradycyjnym rytuale dotyczącym nowo narodzonych dzieci, z udziałem kacyka, z elementami takimi jak nadanie tajemnego imienia które ma chronić dziecko, pierwsza kąpiel w wodach rzeki, kadzidło itd. Nurtowało go pytanie o stosunek tego rytuału do chrztu świętego, oczywiście nie było gotowych odpowiedzi prostych ani wyczerpujących? To tylko jeden przykład tego jakim wyzwaniem jest w Amazonii inkulturacja. Cieszę się bardzo, że adhortacja posynodalna Querida Amazonia porusza ten temat.

Moja obecność i misja w Amazonii dobiegła końca, ale miłość do niej i do tamtejszego Kościoła pozostanie mi na zawsze. Może poprzez to dzielenie ktoś z was też zarazi się tą pasją? Polecam!

s. Bożena Stencel, fmm